

Nowy porządek i prezes w PPWK

Grzegorz Eider pokieruje marketingowo-kartograficzną grupą. P.o. prezesa rządził krótko, ale ma na koncie ciekawe porozumienie

Urszula Zielińska

urszula.zielinska@parkiet.com

Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych ma nowego szefa. Jak się dowiedzieliśmy, w czwartek rada nadzorcza PPWK skróciła kadencję pełniącego obowiązki Andrzeja Piechockiego (o dwa dni) i powołała na stanowisko prezesa Grzegorza Eidera, dotychczas członka rady nadzorczej MNI. W skład zarządu PPWK wszedł także Jacek Skłodowski, dotychczasowy dyrektor finansowy PPWK.

Zanim doszło do przetasowań, Piechocki (jest znaczącym akcjonariuszem MNI, a ono z kolei jest największym udziałowcem PPWK) „odkręcił” decyzje poprzedniego zarządu PPWK: Andrzeja Ziemińskiego i Grzegorza Esza.

Bazy zostają

Zrezygnowano z przenoszenia kartograficznych baz danych do spółki zależnej PPWK oraz z koncentracji w firmie Red Lab działalności z zakresu kartografii cyfrowej i systemów nawigacyjnych. – Po szybkiej inwentaryzacji doszedłem do wniosku, że nie powinno się „wynosić” majątku z PPWK, nawet do spółki w stu procentach zależnej – wyjaśniał Piechocki. Według niego, bazy danych powinny służyć różnym kanałom dystrybucji: tradycyjnemu – w formie książkowych atlasów i map, komórkowemu czy internetowemu.

Co ciekawe, obok informacji o powyższych decyzjach, w tym samym raporcie bieżącym, ale w ostatnim punkcie, PPWK poinformowało też o dość nieoczekiwanym porozumieniu. Zawarło je z Nordkapp Equity Part-



Andrzej Piechocki, były p.o. prezesa PPWK FOT. A. CYNKA

ners, właścicielem tego funduszu – Andrzejem Bińkowskim oraz firmą Długie Rozmowy, którą kupiło od Nordkapp w 2007 roku.

Strony porozumienia zrzekły się „wszelkich istniejących i przyszłych roszczeń wobec siebie, w szczególności roszczeń o zapłatę wynagrodzenia dodatkowego oraz wszelkich kar umownych, zastrzeżonych w umowie sprzedaży akcji spółki Długie Rozmowy”.

Nordkapp zobowiązał się, że nie skorzysta z zabezpieczenia w formie aktu notarialnego, w którym PPWK poddało się egzekucji „prosto z aktu”. PPWK zobowiązało się za to, że pokryje wynagrodzenie Deloitte Audit za badanie sprawozdania Długich Rozmów.

Ta część komunikatu PPWK może być zaskoczeniem, ponieważ szczegóły umowy z Nordkapp nigdy nie zostały odtajnione. Nie wiadomo więc dokładnie, w jakich okolicznościach fundusz mógł wystąpić z roszczeniem wobec PPWK.

Wiadomo za to, że byłemu właścicielowi Długich Rozmów przysługiwała dodatkowa zapła-

– Z PPWK nie powinno się wynosić majątku, nawet do spółki w 100 proc. zależnej

ta za hurtowego operatora (2 mln akcji PPWK), gdyby sprzedany przezeń operator wypracował w 2008 roku odpowiednio wysoki zysk. Z opublikowanych danych wynika jednak, że Długie Rozmowy miały w 2008 roku stratę. Dlaczego więc potrzebne było porozumienie?

A roszczeń nie było

– Nigdy nie wystąpiliśmy wobec PPWK z jakimkolwiek roszczeniami – zapewnił Andrzej Bińkowski, właściciel Nordkapp. Pytany, dlaczego podpisał porozumienie, argumentował, że uznał MNI za dobrego nabywcę dla PPWK. Mówił o zdrowych fundamentach MNI, a – indagowany – przyznał też, że ma mały pakiet akcji MNI.

Byli już członkowie zarządu PPWK nie chcieli wracać do przeszłości i zasłonili się poufnością umów.

Żaden z naszych rozmówców nie sprecyzował też, jakie wynagrodzenie przysługuje teraz Deloitte Audit. Piechocki ocenił jedynie, że nie chodzi o duże pieniądze. Bińkowski potwierdził zaś, że to Nordkapp wybrał audytora dla Długich Rozmów.